VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 144)
z dnia 26 listopada 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 144)

26 listopada 2014 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Sportu i Turystyki na temat działalności Polskiego Związku Badmintona i planów na przyszłość ze szczególnym uwzględnieniem programów w zakresie upowszechniania badmintona wśród dzieci i młodzieży,

– dyskusja nad propozycją inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o sporcie,

– informacja Ministra Sportu i Turystyki na temat koncepcji promocji 1% odpisu od podatku, która będzie mogła być wdrożona po 1 stycznia 2015 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Ulijasz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Jasionek** główny specjalista w Najwyższej Izby Kontroli, **Wanda Szelachowska-Kluza** główny specjalista w Departamencie Matki i Dziecka Ministerstwa Zdrowia, **Rafał Gutowski** członek Zespołu Prawa Konstytucyjnego i Międzynarodowego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, **Adam Krzesiński** sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Marek Krajewski** prezes zarządu Polskiego Związku Badmintona wraz ze współpracownikami, **Włodzimierz Skalik** prezes zarządu Aeroklubu Polskiego wraz ze współpracownikami, wiceprezes zarządu Aeroklubu RP **Marek Sudomirski**, **Wacław Hurko** zastępca prezesa zarządu Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, **Tadeusz Wróblewski** wiceprezes zarządu Polskiego Związku Kajakowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jarosław Cichocki** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Porządek dzienny został państwu przesłany wraz z zaproszeniami. Przewiduje on dyskusję nad propozycją inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o sporcie. W tym punkcie skupimy się nad analizą przygotowaną w toku prac podkomisji, która została powołana, aby zajmować się obszarami uwzględnionymi w nowej ustawie o sporcie. W punkcie drugim rozpatrzymy informację ministra sportu i turystyki na temat koncepcji promocji 1% odpisu od podatku, która będzie mogła być wdrożona po 1 stycznia 2015 r. Przedstawi ją minister sportu i turystyki. W punkcie trzecim wysłuchamy informacji ministra sportu i turystyki na temat działalności Polskiego Związku Badmintona i planów na przyszłość, ze szczególnym uwzględnieniem programów w zakresie upowszechniania badmintona wśród dzieci i młodzieży. Temat przybliżą nam pan minister oraz pan prezes PZBad.

Po przedstawieniu państwu proponowanego przez prezydium Komisji porządku dziennego, pragnę serdecznie powitać wszystkich gości na czele z panem ministrem Ulijaszem, panem ministrem Gierszem oraz osobami, które im towarzyszą. Witam również pana Adama Krzesińskiego – sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Witam prezesów polskich związków sportowych. Pana Tadeusza Wróblewskiego witam w sposób szczególny, gdyż bardzo często uczestniczy on w obradach naszej Komisji, co niezmiernie nas cieszy. Zabieramy się do pracy.

Za chwilę wysłuchamy uwag odnośnie do porządku dziennego. Otrzymałem od prezesa Polskiego Związku Badmintona prośbę, aby rozpatrzyć informację na temat tej dyscypliny w pierwszym punkcie. Obrady naszej Komisji w dniu dzisiejszym potrwają co najmniej dwie godziny, a może nawet więcej. Mam pytanie – czy pan prezes może przedstawić informację na temat badmintona w punkcie pierwszym? Kolejność pozostałych punktów nie ma większego znaczenia. Co panowie posłowie o tym sądzą? Czy przychylimy się do propozycji pana prezesa, a może poprosimy go, aby zaczekał i omówimy sprawę w punkcie drugim? Głos ma pani poseł Jagna Marczułajtis-Walczak, a następnie pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Panie pośle rozumiem, że nad propozycjami zmian w ustawie odbędzie się głosowanie. Musze udać się również na posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Głosowania tam także są ważne. Myślę, że nie będzie jakiejś rozwlekłej dyskusji związanej z naszym sprawozdaniem – załatwimy sprawę szybko i będziemy mogli procedować dalej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze, głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Panowie ministrowie, szanowni goście, pragnę poruszyć dwie sprawy oraz przedstawić dwa wnioski, które będziemy mogli rozpatrzyć na przyszłym posiedzeniu Komisji. Pierwszy dotyczy wyboru pana ministra sportu i turystyki na sekretarza generalnego Platformy Obywatelskiej. Gratuluję panu ministrowi. Mam jednak małą obawę. Chciałbym, aby pan minister podczas spotkania opłatkowego w dniu 17 grudnia zadeklarował, że ta bardzo ciężka praca nie wpłynie na jego obecne obowiązki. Sekretarz generalny pracuje bardzo ciężko, praktycznie 24 godziny na dobę. Chciałbym, aby zapewnił nas, że nowe stanowisko nie będzie miało wpływu na jego walkę o dobro polskiego sportu. Do chwili obecnej, wspólnie dmuchaliśmy w jedną trąbę, szkoda byłoby, aby pan minister rozmieniał się na drobne. Mam nadzieję, że w dniu 17 grudnia powie nam, że nie mamy czym się martwić.

Druga kwestia jest dość przykra. Chodzi o zatrzymanie Mirosława Przedpełskiego. Możemy chyba mówić o kogo chodzi. Chciałem podać chronologię wydarzeń, która doprowadziła do kompromitacji najwyższych władz państwowych w naszym kraju. Powiem jedynie, że we wrześniu CBA dokonało zakupu kontrolowanego. Cezary P. wręczył Arturowi P. pieniądze, w wysokości 180 tys. zł. W dniu 17 października – daty są bardzo ważne – doszło do kolejnego zakupu kontrolowanego, w wysokości 400 tys. zł, w tym samym gronie – Cezary P. przekazał pieniądze Arturowi P. W dniu 17 listopada Cezary P. wręczył 400 tys. zł Mirosławowi P. Tak podało CBA. Mam prośbę, aby prezydium Komisji zwróciło się do pana Wojtunika z zapytaniem, czy poinformował o tym fakcie premiera RP Donalda Tuska, premier RP Ewę Kopacz i prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

We wrześniu premier Donald Tusk oglądał mecz siatkarzy na Arenie. Mogą państwo zobaczyć jego zdjęcie z Mirosławem P. W dniu 22 września, po drugim zakupie kontrolowanym, pani premier Ewa Kopacz spotkała się z działaczami podejrzanymi o korupcję. Największą wpadką CBA było dla mnie to, że prezydent Bronisław Komorowski w dniu 27 października, czyli po zakupach kontrolowanych, wręczył odznaczenia państwowe, między innymi Mirosławowi P. Jest to nie do pomyślenia. Chciałbym wiedzieć, czy pan Wojtunik poinformował najwyższe władze państwowe o tym procederze. Pani prezydent oraz pan i pani premier zostali według mnie ośmieszeni na arenie międzynarodowej. Zdjęcia ukazały się w prasie światowej. Pan Wojtunik, gdy zaatakowałem jego metody pracy powiedział w jednym z programów, że jest to kwestia dochodzeń i tajnych procedur. „Wprost" podał jednak, że niejaki pan Wojtunik – nie wiem czy jest to zbieżność nazwisk – spotkał się „U Sowy" z panią wicepremier, którą ostrzegał przed pewnymi sprawami. Doszło do ośmieszenia najwyższych władz państwowych. To jest niedopuszczalna sytuacja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Na wniosek pana posła zwrócimy się do pana ministra Wojtunika o informacje proceduralne w tej kwestii. Zapytamy – jaka jest praktyka, aby wszyscy wiedzieli jak wygląda sytuacja. Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, przekażemy pana troskę panu ministrowi Biernatowi.

Panie prezesie, mam prośbę, aby pan jednak poczekał. Pan poseł Tomaszewski wnioskował, abyśmy poczekali z omawianiem spraw badmintona i rozpoczęli prace nad ustawą. Proszę bardzo, głos ma pan prezes.

Prezes zarządu Polskiego Związku Badmintona Marek Krajewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pragnę dodać, że prezentacja potrwa 5 minut. Nie ma możliwości wyświetlenia materiałów multimedialnych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pięć minut trwałaby informacja pana prezesa. Czy pani poseł się na to zgodzi?

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Proszę bardzo. Za chwilę będę prawdopodobnie musiała opuścić salę, ale nie sprzeciwiam się.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jest zgoda, abyśmy rozpoczęli procedowanie od informacji na temat badmintona. Kilka słów wprowadzenia przedstawi pan minister, a następnie pan prezes zaprezentuje temat w pięć minut. Oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, podam jedynie kilka informacji finansowych. Departament Sportu Wyczynowego nadzoruje działalność związku. W roku 2014 związek otrzymał wsparcie w wysokości 2.242.994 zł. Od roku 2009 łącznie przekazaliśmy związkowi około 17,5 mln zł. Jeśli chodzi o działalność Polskiego Związku Badmintona, to w roku 2013 wydał on 121 licencji klubowych dla 1761 zawodników. Jeśli chodzi o dorobek medalowy, pan prezes wyręczy mnie z opowiadania o tym, gdyż zna sprawę lepiej. Związek badmintona zalicza się do grupy sportów brązowych, wraz z boksem, gimnastyką, jeździectwem i łucznictwem. Z uwagi na aktywność związku nie jest wykluczony jego awans do wyższej grupy. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, ma pan głos.

Prezes zarządu PZBad Marek Krajewski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście czynimy starania, aby przejść do grupy wyższej. Chciałbym przedstawić naszą działalność pod względem upowszechniania dyscypliny. W strategii ministerstwa jest to pierwszy punkt. Pragnę przedstawić państwu naszą działalność z zeszłego roku, obecną oraz przyszłoroczną. Od roku realizujemy program pod nazwą Shuttle Time. To robocza nazwa, przyjęta na świecie. Pilotaż przeprowadziliśmy na terenie dwóch województw – podlaskiego i świętokrzyskiego. Przeprowadziliśmy szkolenia nauczycieli wychowania fizycznego, których przygotowujemy do prowadzenia zajęć z badmintona. Na terenie dwóch województwach przeszkoliliśmy 400 nauczycieli, z czego 70 w dalszym ciągu chce kontynuować edukację i podnosić kompetencje. Prowadzimy dla nich kursy instruktorskie.

Najważniejszą sprawą w tym programie jest szkolenie nauczycieli. Dzięki temu 6500 dzieci wzięło udział w zajęciach z badmintona. Prowadzone są zajęcia lekcyjne z tzw. godziną karcianą. Utworzone zostały grupy gimnazjalne, ponadgimnazjalne i szkół podstawowych. Opierając się na tym rozwiązaniu organizowane są różnego rodzaju imprezy sportowe i festyny. Staramy się aktywizować coraz większą liczbę dzieci. Z pewnością na tym nam najbardziej zależy. Staramy się uzbroić nauczycieli w kompetencje, aby badminton stał się dla nich dyscypliną łatwą i przyjemną, aby mogli przeprowadzić każde zajęcia. W chwili obecnej realizujemy program w województwie mazowieckim. W pierwszej kolejności brane są pod uwagę trzy miasta – Warszawa, Płock i Radom. Szkolimy ponad 350 nauczycieli. Do końca roku nauczyciele zostaną przeszkoleni. Tak jak w innych województwach, zakupujemy sprzęt, wyklejamy boiska, tworzymy ligi bad-

mintona – gimnazjalne i szkół podstawowych. Wszystko to jest realizowane za środki ministerialne. Jesteśmy również po rozmowach i współpracujemy z władzami samorządowymi. Głównie mam na myśli marszałków oraz prezydentów miast. Mamy również sponsorów, którzy pomagają nam w zakupie sprzętu. Dzięki temu możemy promować badminton w kolejnych województwach.

W przyszłym roku mamy w planach – mam nadzieję, że ministerstwo będzie temu przychylne – objęcie czterech lub pięciu kolejnych województw programem Shuttle Time. Podobną liczbę dzieci – przypominam, że było to 4,5 tys. – chcemy zaktywizować i zarazić miłością do badmintona.

Oprócz upowszechniania badmintona, naszym głównym celem jest wprowadzanie go do szkół. Staramy się promować tę dyscyplinę na różne sposoby. Miesiąc temu zorganizowaliśmy drużynowe mistrzostwa Europy. To były kwalifikacje. Po raz pierwszy udało się nam zorganizować tego rodzaju imprezę – w patio Hotelu Arłamów. Wytyczyliśmy nowy trend organizacji imprez sportowych. Zostaliśmy bardzo wysoko ocenieni przez władze światowe i europejskie. Pokazywano nas niejednokrotnie, jako przykład nowych trendów i wartości w badmintonie. Podczas najbliższych imprez chcemy czynić podobnie. Mam nadzieję, że powszechność i popularyzacja będą rozwijane we właściwym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Gratulujemy panu prezesowi, nie mamy uwag. Będę wyrazicielem opinii całej Komisji – panie ministrze, wnioskujemy o to, aby przedsięwzięcia związku, który tak dobrze rokuje na przyszłość, były realizowane i traktowane poważnie. Rozumiem, że prowadzone są rozmowy w tym zakresie. Przyszły rok budżetowy nie będzie zły, umożliwi rozwój tej dyscypliny w przestrzeni sportu powszechnego i dla wszystkich. W badmintona można grać wszędzie. Każdy może to robić rekreacyjnie. Na zakończenie kilka słów powie Zbigniew Dolata – nasz najlepszy badmintonista w Sejmie.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Mistrz świata z Moskwy.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie mistrz świata, ale badmintonista z ponad 30 letnim stażem. Chciałem jedynie powiedzieć, że warto zwrócić uwagę na fakt, iż Polski Związek Badmintona podejmuje bardzo intensywne działania, aby upowszechnić ten sport wśród młodzieży. Jest to chyba najważniejsze zadanie realizowane przez PZBad oraz wojewódzkie związki i kluby. Oprócz bardzo dużej grupy zapaleńców, ludzi którzy kochają tę dyscyplinę, potrzebny jest system. Mamy przykłady z Francji, gdzie pomoc państwa spowodowała, że postęp sportowy był bardzo duży. Obecnie Francuzi, którzy jeszcze niedawno nie liczyli się na arenie europejskiej, odgrywają coraz większą rolę. Nie da się uzyskać postępów bez zwiększonych środków finansowych. Nie można się opierać wyłącznie na miłośnikach i zapaleńcach. System musi powstać, a nie będzie go bez wsparcia Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Jestem nieco zaskoczony, że wracamy do podziału dyscyplin na grupy – złotą, srebrną i brązową. Myślałem, że już zapomnieliśmy o tym. Podział ten stygmatyzuje niektóre dyscypliny i bardzo zaszkodził badmintonowi. Sponsorzy, którzy chcieliby wspierać tę dyscyplinę, otrzymali komunikat, że to sport mało istotny. Sądzię, że powinniśmy odejść od tego sztucznego podziału i skupić się na rzeczywistej ocenie polskich związków sportowych. W pełni popieram słowa pana przewodniczącego, któremu bardzo dziękuję za to, że dostrzega postępy, jakie są czynione w tej dyscyplinie oraz ten wielki wysiłek. Upowszechnianie dyscypliny zaowocuje osiągnięciami wyczynowymi. W roku 2013 było ich wiele – mieliśmy mistrzów Europy w miksie. Obecnie udało się nam zdobyć awans do drużynowych mistrzostw Europy. Sukcesy w sporcie wyczynowym są i będą większe, jeśli stworzymy odpowiedni system wspomagania finansowego i nie będziemy sztucznie ograniczali tych dyscyplin. Działa to antymotywacyjnie, nie tylko w środowisku badmintonowym, ale również w przypadku innych dyscyplin sportu.

Mam wielki apel. W Sejmie działa Zespół do spraw Promocji Badmintona. Myślę, że jestem wyrazicielem opinii wszystkich osób działających w nim aktywnie. Znajdują się w nim przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych. Oprócz działań promocyjnych, przyjmowania patronatów, organizowania turniejów, posłowie aktywnie w nich uczestniczą. Prosimy, aby MSiT przychylnym okiem spojrzało na to środowisko. Każde działanie, które odciąga młodzież od komputera i aktywizuje ją sportowo, jest bezcenne. Związki, które przykładają tak wielką wagę do upowszechniania sportu należy wspierać. Na to wsparcie środowisko liczy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, przedmówcy zwrócili uwagę na bardzo dobre działania na rzecz upowszechniania tej dyscypliny wśród dzieci i młodzieży. W kontekście walki z otyłością powinien to być jeden z elementów programu rządowego. Myślę, że resort, mówiąc o grupach sportowych, ma na myśli działania związane ze sportem kwalifikowanym i olimpijskim. Ustaliśmy, że w debacie publicznej i materiałach rządowych nie będzie się już mówiło o grupie poza podium. To określenie stygmatyzowało pewne dyscypliny sportu.

Szanowni państwo, warto zauważyć, że Ministerstwo Sportu i Turystyki ogłosiło konkurs na upowszechnianie sportu przez polskie związki sportowe ze środków z dopłat do gier liczbowych, czyli z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Jestem przekonany, że nie funkcjonuje w nim podział na grupy sportowe, ale jedynie na oferty programowe. W ofercie programowej rozwoj PZBad powinien mieć poczesne miejsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Nie zauważyłem, że obecna na sali jest również pani sekretarz związku. Dziękuję wszystkim, którzy wspierają związek. Mam nadzieję, że w Rio uda nam się osiągnąć sukces jeszcze większy od tego w Londynie. Do tych życzeń dołączy się z pewnością sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Medal w Rio w tej dyscyplinie by się przydał.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego Adam Krzesiński:

To prawda.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, dziękuję za uwagę i zamykam ten punkt.

Przystępujemy do rozpatrzenia sprawozdania przewodniczącego podkomisji w sprawie inicjatywy ustawodawczej w zakresie ustawy o sporcie. Otrzymali państwo materiały – przesłał je państwu sekretariat. Dysponuje on również materiałami papierowymi dla wszystkich posłów. Jeśli ktoś ich nie ma, może je teraz otrzymać. Bardzo proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego o przedstawienie sprawy, a następnie przystąpimy do procedowania propozycji, wedle przedłożonego sprawozdania. Bardzo proszę, głos ma Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, powołana przez Komisję Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki podkomisja na posiedzeniach w ciągu roku spotykała się trzynastokrotnie. Uczestniczyli w obradach przedstawiciele strony społecznej, strony rządowej oraz wszyscy ci, którzy na poszczególnych etapach sygnalizowali gotowość do udziału w pracy. Byliśmy otwarci i żaden sygnał dotyczący gotowości, uczestniczenia i przedstawiania swoich racji nie był odrzucany. Wszyscy mogli, na poszczególnych etapach pracy, gdy sygnalizowaliśmy co będzie przedmiotem kolejnego posiedzenia podkomisji, przedstawiać swoje propozycje i racje. Korzystaliśmy również w trakcie prac z opinii prawników z Biura Analiz Sejmowych oraz przedstawianych przez poszczególne podmioty zainteresowane, w tym przez Polski Komitet Olimpijski. Wspomagała nas grupa wybitnych fachowców, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestie dotyczące nowego rozdziału obejmującego proces rozstrzygania sporów zbiorowych w sporcie. Mam na myśli prawników współpra-

cujących z PKOl oraz ze związkami sportowymi. Na początku prac, podczas pierwszego i drugiego posiedzenia, dokonaliśmy pełnego przeglądu ustawy. Wszyscy mogli odnieść się, zgłosić uwagi i wątpliwości do poszczególnych rozwiązań obecnie funkcjonującej ustawy o sporcie z 2010 roku.

Tak jak wspomniałem, za nami jest rok pracy. Nie jest to jednak sprawozdanie odzwierciedlające pełen zakres problemów, które były poruszane. Dlaczego? Mamy świadomość, że propozycja komisyjna jest wynikiem kompromisu, a nie jedynie punktem widzenia jednego klubu czy związku sportowego. Chcielibyśmy doprowadzić do tego, aby ustawa miała charakter kompromisu. W pracach braliśmy również pod uwagę robocze stanowisko rządu, które reprezentował minister Adam Giersz oraz zespół prawników. Braliśmy pod uwagę różne opinie. To wszystkie uwagi ogólne.

Pragnę zauważyć, że przygotowana nowelizacja ma rozpisane na 16 stronach uzasadnienie szczegółowe. Omówione są w nim wszystkie propozycje. Są pewne obszary zagadnień, których nie udało się nam przedstawić w propozycji – co nie oznacza, że w trakcie prac nad trzema ustawami: projektem rządowym, Klubu Poselskiego SLD oraz Komisji, nie będzie można do nich powrócić.

Pierwsza kwestia dotyczy sportu osób niepełnosprawnych – dwóch obszarów dotyczących opieki medycznej nad kadrą olimpiad specjalnych oraz rozwiązań podatkowych. Mamy pierwszy krok do przodu – włączamy do ustawy reprezentantów igrzysk głuchych, jeśli chodzi o opiekę medyczną finansowaną z budżetu państwa. W zakresie ustawy podatkowej, zwalniamy sportowców głuchych od podatku od osób fizycznych od ewentualnych nagród, wypłacanych przez właściwy polski związek. Do chwili obecnej nie było takich nagród, więc trudno mówić o kosztach. Zwalniamy również od podatku dochodowego od osób fizycznych wartość ubioru reprezentacyjnego sportowców podczas igrzysk głuchych. W zwolnieniu podatkowym nie uwzględniliśmy ubioru reprezentacyjnego olimpiad specjalnych.

Drugi obszar spraw, których nie udało nam się sfinalizować stosownym przepisem, to sytuacja prawna w kontekście obowiązującej ustawy. Treści te zawiera projekt rządowy. Chodzi o polskie związki sportowe – nieolimpijskie. Część uzasadnień ze strony osób zgłaszających problem dotyczy kwestii ewentualnego działania prawa wstecz. Nie udało nam się stworzyć finalnej wersji przepisu w tym zakresie.

Trzeci obszar zagadnień dotyczy funkcjonowania Aeroklubu Polskiego w kontekście dostosowania się przez polskie związki sportowe do aktualnej ustawy o sporcie. Środowisko, senatorowie i parlamentarzyści zaproponowali rozwiązanie, które uwzględniono w sprawozdaniu. Było również inne stanowisko, zgłaszane przez innych parlamentarzystów i środowiska, którego nie ma w sprawozdaniu, ale poświęciliśmy mu wiele czasu.

Przedstawiłem trzy obszary spraw, których nie udało się zamknąć, ale poświęciliśmy im dużo czasu podczas prac nad ustawą. Jeśli chodzi o równe traktowanie osób niepełnosprawnych uczestniczących w sporcie, wypowiadało się na ten temat Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, mówiąc o wyłączeniu społecznym. Część argumentacji została uznana za słuszną.

To wszystko, jeśli chodzi o wprowadzenie, panie przewodniczący. Proponuję, abyśmy przy omawianiu poszczególnych zmian mogli odpowiedzieć na pytania i wątpliwości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Będziemy teraz omawiali projekt – zmiana po zmianie. Najpierw pan przewodniczący podkomisji przedstawi objaśnienie, a następnie rząd przedstawi swoje stanowisko i opinię. Później przystąpimy do dyskusji. Pamiętajmy, że jest to nasza propozycja ustawy, którą planujemy złożyć do laski marszałkowskiej. Są to nasze pomysły zmian. Nad trzema projektami będziemy pracowali w późniejszym okresie łącznie. Braki w obszarach zagadnień, które nie znajdą się w przedłożeniu rządowym, komisyjnym czy kolegów z SLD, zamkną możliwość dokonywania zmian w ustawie o sporcie. Trzeba uwzględnić tę specyfikę pracy. Być może niektóre przepisy nie są doskonałe, ale wskazują na obszar właściwych zagadnień i powinniśmy je uznać, aby później pracować nad konkretnymi zmianami, gdy projekty zostaną skierowane do prac w Komisji.

Proszę bardzo, głos ma pan poseł Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Dziękuję. Chciałbym prosić o pewną modyfikację trybu pracy. Nad ustawą pracowaliśmy od roku, dyskusja już była. Jeśli ktoś ma pisemne propozycje odnośnie do danej zmiany, wtedy warto je rozważyć. Jeśli nie, do sprawy nie należy wracać. Uważam, że czas na pracę w Komisji będzie wtedy, gdy będziemy omawiali trzy projekty ustawy. Myślę, że na wstępnym etapie wystarczyłaby opinia rządu. Przedstawiona zostanie na piśmie, gdy nasz projekt otrzyma numer druku od pana marszałka.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Być może posłowie, którzy nie wchodzą w skład podkomisji mają uwagi. Koncentrujemy się nad tym obszarem, który został nam naszkicowany przez podkomisję.

Szanowni państwo, czy do tytułu ustawy – to sprawa formalna – ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o podatku dochodowych od osób fizycznych, są uwagi? Nie słyszę. Uznaję tytuł ustawy za przyjęty przez Komisję.

W art. 1 znajduje się zmiana pierwsza do artykułu ustawy z dnia 25 czerwca 2010 roku o sporcie. W art. 4 ust. 4 zdanie 2 i 3 otrzymują inne brzmienie. Bardzo proszę o krótkie streszczenie tematu pana przewodniczącego podkomisji.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Zmiana pierwsza dotyczy stworzenia podstawy prawnej do wykreślenia uczniowskich klubów sportowych z ewidencji prowadzonej przez właściwego starostę. Obecnie starosta prowadzi ewidencję, dokonuje wpisów, ale nie ma podstawy prawnej do ich wykreślenia. Na tych samych zasadach, zarówno UKS jak i kluby sportowe nieprowadzące działalności gospodarczej, wpisane do ewidencji właściwego starosty, będą mogły zostać wykreślone. Przestawione jest również stosowne rozporządzenie, które uwzględniałoby tę modyfikację. Chodzi o wykreślenie podmiotów z ewidencji. Tę zmianę wprowadziliśmy na wniosek przedstawicieli samorządów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan minister Ulijasz ma uwagi na tym etapie? Biuro Legislacyjne również proszę o zgłoszenia.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ocenimy cały dokument, gdy będzie on kompletny i zostanie mu nadany numer. Wtedy będziemy mogli odnieść się do poszczególnych przepisów. Nie tylko w gestii Ministra Sportu i Turystyki spoczywa odnoszenie się do poszczególnych aktów prawnych. Mogą one ingerować również w inne dziedziny życia. Potrzebujemy skonsultować sprawę z innymi resortami. Gdy tekst dokumentu zostanie określony, będziemy mogli odnieść się do całości.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi do treści projektu?

Legislator Jarosław Cichocki:

Na tym etapie nie zgłaszamy zastrzeżeń.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy posłowie mają uwagi odnośnie do tej zmiany? Bardzo proszę, głos ma Zbigniew Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, nie mam uwag odnośnie do tej zmiany, ale pragnę wrócić do słów pana przewodniczącego podkomisji. Prawdopodobnie strona rządowa odniesie się do dokumentu, gdy zostanie mu nadany numer druku. Będziemy wracali do tego samego. Proponuję, aby przyjąć wniosek zgłoszony przez pana przewodniczącego Tomaszewskiego. Dokument został przepracowany, dyskusja się jeszcze powtórzy. Powinniśmy omawiać tylko punkty sporne i wątpliwe.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dlatego pytam, czy są jakieś głosy sprzeciwu. Muszę zapytać o to posłów.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Będziemy po kolei procedowali wszystkie punkty?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak. Nie słyszę zgłoszeń formalnych odnośnie do pierwszej zmiany. Stwierdzam, że Wysoka Komisja przyjęła zmianę pierwszą.

Proszę pana przewodniczącego Tomaszewskiego o przedstawienie zmiany drugiej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Jeśli chodzi o zmianę drugą, dotyczy ona odpowiedniego stosowania przepisów prawa o stowarzyszeniach. Wraz z prawnikami strony rządowej opracowaliśmy tę propozycję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy są uwagi panów posłów? Nie słyszę. Biuro Legislacyjne nie ma uwag. Stwierdzam, że zmiana druga została przyjęta przez Wysoką Komisję.

Zmiana trzecia. Proszę o wprowadzenie do tematu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Zmiana trzecia została zaproponowana przez przedstawicieli Polskiego Związku Motorowego oraz innych związków – aby klub sportowy będący członkiem polskiego związku sportowego mógł być jego członkiem, gdy uczestniczy we współzawodnictwie sportowym, ale również realizując jego cele. Chodzi o sytuacje, w których ktoś nie uzyska licencji i chwilowo nie uczestniczy we współzawodnictwie sportowym, ale realizuje inne cele związkowe.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy są uwagi posłów? Nie słyszę. Biuro Legislacyjne nie ma uwag. Stwierdzam, że Wysoka Komisja przyjęła tę zmianę.

Zmiana czwarta – bardzo proszę o uzasadnienie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Zmiana czwarta dotyczy kwestii łączenia funkcji delegata ze stanowiskiem członka zgromadzenia. Obecny przepis nastręczał wiele kłopotów związanych z tym, że delegat na walnych zgromadzeniach nie ma prawa głosu – zarówno na zgromadzeniach sprawozdawczych, jak i walnych sprawozdawczo-wyborczych. Osoba, która uzyskała mandat społeczny nie mogła później brać udziału w walnych zgromadzeniach sprawozdawczo-wyborczych. Wprowadzamy doprecyzowanie, aby te osoby mogły brać w nich udział.

Druga kwestia dotyczy kadencyjności prezesów. W tej sprawie stanowisko rządu było odmienne – iż należy zachować kadencyjność. Przyjęliśmy to do wiadomości, ale podkomisja na tym etapie prac postanowiła zawrzeć w projekcie obecnie uwzględnione rozwiązanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że lit. a) w zmianie czwartej odnosi się do wykreślenia przepisu o kadencyjności. Uważam, że na tym etapie możemy rozstrzygnąć ten problem. Bardzo proszę, głos ma pan Adam Giersz.

Doradca ministra sportu i turystyki Adam Giersz:

Generalnie nie zajmujemy stanowiska, ale ustawa daje bardzo szeroką autonomię polskim związkom sportowym. Minister praktycznie nie ma podstaw do interwencji administracyjnej, jeśli związek działa zgodnie z prawem i ze statutem. Jest to jedna strona medalu. Przy tak dużej autonomii musieliśmy wprowadzić bardzo wysokie standardy jakości zarządzania, transparentności i odpowiedzialności. Jednym z takich demokratycznych standardów, wprowadzanych do struktur sportowych, jest kadencyjność władz i prezesów federacji sportowych. Z tego powodu przepis został uwzględniony w ustawie i przy jego zachowaniu obstajemy. Takie stanowisko minister przedstawił w toku prac podkomisji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pojawiły się również argumenty, które wskazywały, że nowelizacja nie obniża standardu funkcjonowania związków, poza tym przepisem. Pozostawiony jest obowiązek walnych zgromadzeń i ich organizowania co roku, audytu bilansów sprawozdań finansowych prowadzonych przez biegłych rewidentów, z pewną modyfikacją uwzględniającą niełączenie mandatu delegata i członka władz. Prawnicy, których prosiliśmy o opinię mówili, że tak rygorystycznego ingerowania w organizację pozarządową, jaką jest polski związek sportowy, nie stosuje się w przypadku innych podmiotów. Skoro zachowano pozostałe rygory, co roku istnieje również możliwość weryfikacji pracy prezesa przez walne zgromadzenie. Z tego powodu większość członków podkomisji poparła uchylenie tego przepisu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma sekretarz Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Dziękuję bardzo. Przyłączając się do wypowiedzi pana przewodniczącego podkomisji, pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, chciałbym wyrazić moje niezrozumienie zależności transparentności pracy związku z liczbą kadencji prezesa. Są przykłady związków, gdzie prezes od pierwszej kadencji prowadził związek w sposób nietransparentny, są również związki, gdzie prezes pracował od 3-4 kadencji i wszystko było przejrzyste. Nie dostrzegam zależności pomiędzy tymi dwoma faktami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Przystąpimy do głosowania. Sprawa dotyczy zmiany czwartej, która obejmuje art. 9 ustawy. Kto jest za wprowadzeniem do propozycji nowelizacji o sporcie lit. a) – uchylenia kadencyjności funkcji prezesa związku?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, moim zdaniem wniosek musi być inny – kto jest za skreśleniem lit. a) w zmianie czwartej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kto jest za skreśleniem lit. a) w zmianie czwartej?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Czyli za pozostawieniem starego rozwiązania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kto jest za skreśleniem? (10) Kto jest za pozostawieniem tej litery w propozycji Komisji? (7) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, iż Wysoka Komisja rozstrzygnęła, że nie uwzględni tej propozycji w inicjatywnie ustawodawczej.

Jeśli chodzi o lit. b), czy ktoś chce złożyć wniosek w sprawie? Nie słyszę. Stwierdzam, że lit. b) w zmianie czwartej w art. 4 pozostaje – zmieniamy ją jedynie na lit. a).

Legislator Jarosław Cichocki:

Nie będzie już oznaczenia literą.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie będzie w ogóle litery a) ani b). Zmiana czwarta została rozstrzygnięta.

Zmiana piąta – proszę o jej przedstawienie, panie przewodniczący.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Zmiana piąta doprecyzowuje wyłączne prawa związku. Ustanawia on i realizuje reguły organizacyjne, reguły sportowe – dodajemy fragment – „oraz techniczne dyscyplinarne we współzawodnictwie sportowym organizowanym przez dany związek".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy posłowie lub Biuro Legislacyjne mają uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że zmiana piąta została przyjęta przez Wysoką Komisję.

Zmiana szósta – proszę o jej przedstawienie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

W chwili obecnej mamy obowiązek wprowadzenia ligi zawodowej w rozgrywkach klas niższych, gdy ponad połowa klubów ma charakter sportowej spółki akcyjnej. Chodzi tu generalnie o piłkę nożną. Środowisko sugerowało, że taki rygorystyczny przepis spowoduje trudności w funkcjonowaniu klubów w formie innej, niż sportowa spółka akcyjna – np. stowarzyszeń – i możliwości pozyskiwania środków finansowych z samorządów. Przepis ten nie uniemożliwia takiego rozwiązania – jeśli polski związek będzie chciał wprowadzić ligę zawodową w rozgrywkach, będzie mógł to zrobić. Obecnie przepis ten jest obligatoryjny.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy ktoś chce zabrać głos w tej sprawie, złożyć wniosek? Nie słyszę. Stwierdzam, że propozycja została przyjęta przez Wysoką Komisję.

Zmiana siódma – proszę o jej przedstawienie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Chodzi w niej doprecyzowanie podstawy prawnej przyjmowania przez samorządy własnych uchwał w zakresie finansowania sportu. Wynikało to z orzeczeń regionalnych izb obrachunkowych oraz z wniosków ze strony samorządów. Być może nie odzwierciedla to do końca propozycji samorządu toruńskiego, ale wraz z prawnikami rządowymi i Biurem Legislacyjnym udało nam się wypracować rozwiązanie, które wyjdzie naprzeciw części wątpliwości RIO.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy ktoś ma uwagi do zmiany siódmej? Nie słyszę. Stwierdzam, że Wysoka Komisja ją przyjęła.

Zmiana ósma – proszę o jej przedstawienie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Dotyczy ona obowiązku finansowania opieki medycznej zawodników zakwalifikowanych do kadry narodowej, również na igrzyskach głuchych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy są uwagi?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pragnę dodać, iż na zakończenie złożę wniosek, aby to rozwiązanie weszło w życie od dnia 1 stycznia 2016 roku. Gdy pracowaliśmy nad ustawą mówiliśmy jeszcze o roku 2015. Sprawie tej towarzyszy rozporządzenie, nad którym będzie trzeba popracować. Nie wspominam również o potrzebnych środkach finansowych. We wszystkich kwestiach dotyczących finansów, na zakończenie dyskusji zgłosimy wniosek, aby przepisy te obowiązywały od dnia 1 stycznia 2016 roku.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że Komisja przyjęła zmianę ósmą.

Zmiana dziewiąta – proszę o uzasadnienie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Zmiana dziewiąta dotyczy waloryzacji świadczeń olimpijskich. Jak państwo wiedzą, od sześciu lat świadczenia te nie są waloryzowane. W związku z powyższym aktualną kwotę świadczenia umieściliśmy w ustawie i zaproponowaliśmy, aby waloryzacja następowała co roku, na zasadach ogólnych dla świadczeń emerytalno-rentowych. W przyszłym roku olimpijczycy i paraolimpijczycy pobierający świadczenia otrzymywaliby o 36 zł więcej. Dla budżetu skutkowałoby to wydatkiem w granicach 250 tys. zł.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Muszę powiedzieć, że Ministerstwo Finansów przedstawiło zdecydowane *veto* w tym zakresie, ale uważam, że należy podtrzymać ten przepis i szukać rozwiązania, które nie będzie krzywdzące. Należy nawiązać do intencji, którą kiedyś wyraził cały parlament, jeśli chodzi o świadczenia dla wszystkich medalistów olimpijskich, paraolimpij-

skich i igrzysk głuchych. Będziemy szukali rozwiązania, które zaakceptuje rząd i pozwoli na wspólną pracę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pragnę powiedzieć jeszcze kilka słów, panie przewodniczący. Dobrze, że wspomniał pan o intencji. Gdy wprowadzaliśmy to świadczenie dla medalistów igrzysk olimpijskich chcieliśmy, aby utrzymywało się na wysokości średniej krajowej. Gdy zmieniliśmy mnożnik, odnosząc go do pracowników państwowej sfery budżetowej – nie doszło tam do podwyżki wynagrodzeń – świadczenie straciło 40% realnej wartości przez 7 lat braku waloryzacji. Wiemy, że dogonienie poziomu średniej krajowej spowodowałoby znaczne skutki dla rządu. Z tego powodu pragniemy zrobić ten mały krok. Nie wyróżniając tej grupy, pragniemy wprowadzić waloryzację na zasadach ogólnych, tak jak w przypadku świadczeń emerytalno-rentowych dla 8 milionów Polek i Polaków.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Będziemy szukali rozwiązania, które będziemy mogli przyjąć.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Może znajdzie się lepsze, korzystniejsze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeśli chodzi o zmianę dziewiątą, nie słyszę uwag formalnych. Stwierdzam, że Wysoka Komisja uwzględniła ją w swoich propozycjach.

Zmiana dziesiąta jest obszerna i opisuje Trybunał Arbitrażowy funkcjonujący przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Rozumiem, że wprowadzona została na wniosek PKOl, panie przewodniczący. Nie jest to doskonały przepis, ale koncepcja jest ważna.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Tak. Tej sprawie poświęciliśmy osobne spotkanie, w którym udział wzięli wybitni prawnicy, w tym były minister sprawiedliwości. Propozycja została przygotowana przez grupę związaną z PKOl, a drugie rozwiązanie zaprezentował profesor Andrzej Wach, we współpracy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Biorąc pod uwagę opinie innych prawników, pana Adama Giersza, międzynarodowych federacji sportowych, przyjęliśmy propozycję powrotu do trybunału i regulowania odpowiedzialności regulaminowej i dyscyplinarnej oraz rozstrzygania sporów w ustawie. Ustawa o sporcie daje obecnie pełnię władzy polskim związkom sportowym. Nie wszystkie związki jednak podołały temu wyzwaniu. Rzecznik praw obywatelskich zwrócił nam uwagę, że nie ma możliwości odwołania się do sądów powszechnych i innych. Moim zdaniem, ta propozycja wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rzecznika, choć nie w pełni. Dodatkowo, Trybunał Arbitrażowy nie będzie zapychany wszystkimi sprawami. To będzie sąd polubowny, arbitrażowy. Przewidujemy możliwość odwołania się od jego decyzji. Przysługiwać będzie skarga kasacyjna w stosunku do orzeczenia dyscyplinarnego oraz regulaminowego. Prawo do sądów sygnalizowane przez rzecznika praw obywatelskich zostało uwzględnione w tym przepisie.

Jest to obszerna regulacja prawna. W związku z tym prokurator generalny oraz inne instancje sądowniczo-prawnicze będą chciały wypowiedzieć się na ten temat. Rząd będzie prowadził konsultacje.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy mają państwo uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że Wysoka Komisja przyjęła zmianę dziesiątą w ramach inicjatywy ustawodawczej.

Zmiana jedenasta – proszę o uzasadnienie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Budziła ona wątpliwości, o czym wcześniej wspomniałem. Zapewne zgłaszane będą poprawki. Podkomisja stanęła na stanowisku, że propozycję złożoną przez parlamentarzystów i panią poseł Skowrońską należy uznać za wyjściową. Ma ona na celu dostosowanie formalnoprawne struktury członkowskiej Aeroklubu Polskiego do ustawy o sporcie. Co to znaczy? Na podstawie tego przepisu, osoby fizyczne z mocy prawa tworzą stowarzyszenia, a stowarzyszenia jako osoby prawne tworzą Aeroklub Polski. Opinie w tym zakresie były różne. Sądzę, że za chwilę pan poseł o tym opowie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że pan prezes Skalik na tym etapie prac uznaję wniosek Aeroklubu Polskiego za przyjęty?

Prezes zarządu Aeroklubu Polskiego Włodzimierz Skalik:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oczywiście będziemy jeszcze dyskutowali nad szczegółowymi uregulowaniami. Rozumiem, że jest to sprawa wymagająca rozstrzygnięcia. Pan poseł Babalski chciałby przedstawić swój wniosek.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, jestem nieco zaskoczony i zasmucony. Wyraźnie wskazał pan teraz, że interesuje pana, czy pan prezes Aeroklubu Polskiego jest zadowolony z tego przepisu. Nie rozumiem tego. Odsłucham z pełną starannością zapis posiedzenia. W ten sposób rozstrzygnął pan, jak ma wyglądać przepis. Jeśli strona społeczna jest zadowolona, to według pana powinno być wszystko dobrze. Nie rozumiem tego. Mam nadzieję, że pan się przejęzyczył. Są również inne opinie w tym zakresie. Zgłosiłem swoją uwagę, jaką prezes Aeroklubu Polskiego uznał za poprawkę. Podczas ostatniego posiedzenia tłumaczyłem kilkukrotnie podkomisji, że to nie jest poprawka. W dniu dzisiejszym również nie będę zgłaszał poprawki. To nie jest właściwy etap procedowania. Wyraziłem jednak pewną wątpliwość, jeśli chodzi o to, czemu ten przepis ma służyć.

W tej branży funkcjonują co najmniej dwa podmioty. Nie wiem, czy pan o tym wie, panie przewodniczący. Przedstawiciele drugiego podmiotu obecni są na sali w dniu dzisiejszym. Chciałbym, aby był pan tak łaskawy i udzielił głosu obu przedstawicielom – Aeroklubu Polskiego oraz Aeroklubu RP. Szkoda, że nie zapytał pan, czy przedstawiciele Aeroklubu RP są również zadowoleni z tego przepisu. Uważam, że było to co najmniej niestosowne. Liczę, że udzieli pan głosu przedstawicielom obu środowisk.

Chciałbym jeszcze dodać, że jako poseł poczułem się w pewnym sensie zastraszany. Rozesłane zostało pismo, które pan prezes Aeroklubu Polskiego wysłał do aeroklubów regionalnych. Wskazał w nim moją osobę, jako czynnik zła, który ośmiela się poddawać pod wątpliwość art. 89a. Nie rozumiem tego. W tym piśmie stwierdzono, że jest to poprawka. Jeśli chcą państwo, zacytuję ostatnie zdanie tego pisma: „Wobec powyższego, prosimy o wycofanie przez pana posła poprawki”. Nie będę przytaczał treści całego pisma. Zostało ono wysłane do wszystkich regionalnych struktur Aeroklubu Polskiego. Myślę, że pan prezes nie chciał wprowadzać zamętu, ale tak się stało. Otrzymuję różnego rodzaju emaile – od ludzi, których nazwisk nie przytoczę, aby nie narażać ich i siebie – moja skrzynka jest coraz pełniejsza. Zaczynają do mnie wpływać – muszę o tym powiedzieć, panie przewodniczący, bo czuję się w tej sytuacji mało komfortowo – w odzewie na pismo pana prezesa Skalika, wnioski członków Aeroklubu RP.

W dniu dzisiejszym obecni na sali są przedstawiciele obu aeroklubów. Bardzo proszę, aby pan przewodniczący udzielił im głosu, nawet ograniczając im czas wypowiedzi. W dniu dzisiejszym jeszcze nic się nie stanie, nie wnoszę poprawki. Należy jednak wyjaśnić, dlaczego taki przepis został wprowadzony. Jest on niezwykle korzystny dla jednej grupy i może być szkodliwym dla drugiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oddam głos obu przedstawicielom aeroklubów. Zapytałem o stanowisko pana prezesa Skalika, gdyż w rozumieniu filozofii ustawy o sporcie, jest on naszym partnerem z polskiego związku sportowego. Przyjęliśmy zasadę, że w jednej dyscyplinie sportu jest jeden związek, którego działalność potwierdza Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Trzymamy się tego rozwiązania. Póki nie ma zmiany, niezależnie od tego, jak na to patrzymy, pierwszym partnerem dla ministerstwa jest Aeroklub Polski. Jako stowarzyszenie rozwijające sport lotniczy Aeroklub RP również jest naszym partnerem, ale nie w rozumieniu ustawy o sporcie. Panowie prezesi mają po pięć minut na przedstawienie swoich stanowisk.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, jest jeszcze jedna sprawa. Ustawa z 2010 roku nakładała obowiązek dostosowania się do przepisów w ciągu dwóch lat. Aeroklub Polski, o ile dobrze wiem, bazując na wypowiedziach pana prezesa, ciężko pracował. Został jednak polskim związkiem sportowym dopiero w 2013 roku. Czas na dostosowanie się więc minął. Nie wiem, kto był temu winny. Taki był wymóg ustawy. To jest fakt, są na to dokumenty.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wiele polskich związków sportowych nie dostosowało się do przepisów ustawy w terminie. Sankcji nie było. Dopiero teraz, w przedłożeniu rządowym naprawiamy ten błąd. Myślę, że gdyby proponowane rozwiązanie uwzględniono wcześniej, aeroklub przekształciłby się szybciej. Ustawa była nowa i miała swoje małe mankamenty. Bardzo proszę o zabranie głosu pana prezesa Aeroklubu RP. Ma pan pięć minut. Proszę się przedstawić i zaprezentować swoje wnioski.

Wiceprezes zarządu Aeroklubu RP Marek Sudomirski:

Nazywam się Marek Sudomirski i jestem wiceprezesem Aeroklubu RP. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w kilku zdaniach odniosę się do wypowiedzi pana prezesa Skalika z ostatniego posiedzenia podkomisji nadzwyczajnej. Niestety w nim nie uczestniczyliśmy. Nie jest sztuką zarządzać sportem lotniczym i przedstawiać wybitne osiągnięcia, gdy ma się wyłączność na wydawanie licencji oraz otrzymuje pieniądze społeczne – subwencje i dotacje. Jako amatorzy, o czym pan prezes nie wspomniał, również organizujemy rywalizację sportową. Posiadamy około 150 miejsc do lądowania. Sprzęt będący w posiadaniu naszych członków wielokrotnie przewyższa ilościowo ten, jaki posiada Aeroklub Polski – mówię o lotnictwie mikrolotowym.

Nasi członkowie, którzy znajdują się w kadrze mikrolotowej i paraglidingowej są często członkami Aeroklubu Polskiego. Jest to związane ze sposobem wydawania licencji. Sukcesy Aeroklubu Polskiego są więc po części naszymi sukcesami. Jeśli chodzi o monopol, oczywiste jest, że sporty lotnicze, tak jak każdy inny sport, powinny być reprezentowane przez jeden podmiot – aeroklub narodowy. W Unii Europejskiej dominują modele konfederacyjne – federacje poszczególnych sportów działających w danym kraju. Przykładem może być federacja szybowcowa, spadochronowa, mikrolotowa. Łączą się w związki, czyli konfederacje, stanowiąc aerokluby narodowe. Tak dzieje się we Francji, w Niemczech, w Anglii i niemal całej Unii, a nawet w Rosji.

Jest kraj w Europie, w którym sporty lotnicze zawłaszczył sobie jeden podmiot. Dzięki specyficznej ustawie o sporcie z 2005 roku, których warunków również nie dopełnił, podmiot ten otrzymał status polskiego związku sportowego. Po wejściu w życie ustawy o sporcie w 2010 roku, dzięki art. 82 ust. 1, pomimo złamania przepisów, stał się polskim związkiem sportowym. Ministerstwo ignoruje fakt, że na terenie kraju działa wiele podmiotów reprezentujących różne dziedziny sportów lotniczych – kluby, związki sportowe i federacje. Pomimo tego, namaściło jeden wybrany podmiot – Aeroklub Polski – tytułując go polskim związkiem sportowym. Czy dzięki temu stał się prawdziwym „pzsem"? Nie. Gdyby tak było, nie byłoby potrzeby wprowadzania do ustawy omawianego przepisu.

W chwili obecnej jest to mechaniczna zmiana nazwy – ze stowarzyszenia osób fizycznych na polski związek sportowy. Na temat formy przekształcenia w sposób negatywny wypowiedziało się już Ministerstwo Sprawiedliwości, na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego. Co stanęło na przeszkodzie, aby Aeroklub Polski zgodnie z prawem o stowarzyszeniach stał się związkiem osób prawnych? Przekształcenie w takiej kontrowersyjnej formie nie było niezbędne. Można było wejść w związek z innymi podmiotami lub utworzyć własny związek, ale trzeba było uprzednio rozwiązać stowarzyszenie osób fizycznych.

Mam pytanie – dlaczego tak się stało? Odpowiedział na nie sam pan prezes, w piśmie z dnia 24 listopada br., o którym powiedział pan poseł. Wszystko sprowadza się do sukcesji majątkowej – zostałaby ona przerwana. Nie chodzi o historyczną ciągłość, dorobek i wielkie działania społeczne. Mam pytanie – czy Aeroklub Polski stworzył cały ten majątek? Jeśli, nie, to czy go pomnoży? Na obydwa pytania odpowiedź jest negatywna. Szanowna Komisjo, wydaje mi się, że nie ma możliwości, aby zjeść ciastko i mieć ciastko.

Nie jesteśmy przeciwni działaniu Aeroklubu Polskiego. Wykonuje on bardzo ważną pracę. Sam jestem jego wychowankiem od 16 roku życia. Najpierw byłem szybownikiem i skoczkiem spadochronowym. Pięć lat temu zapłaciłem ostatnią składkę. Uważam, że to wspaniała organizacja. Czasy jednak się zmieniły, powstały inne dziedziny sportów lotniczych. W pewnych kwestiach specyfiki funkcjonowania, co rozumiem, to nie działa.

Z tego powodu, z inicjatywy oddolnej utworzony został Aeroklub RP. Nazwa może jest troszkę niefortunna, ale pragnęliśmy włożyć kij w mrowisko. Prosimy o niedodawanie art. 89a, który jest sprzeczny z zasadami demokracji. Nie ma on nic wspólnego z działaniami na rzecz sportów lotniczych. Chcemy, aby w naszym kraju funkcjonował jeden aeroklub narodowy, w którym mogłyby zrzeszać się wszystkie podmioty, a nie dokonywać na siłę przekształceń obecnych struktur. Czasy się zmieniły i nie wszystko funkcjonuje tak, jak powinno. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę teraz pana prezesa Skalika o krótkie odniesienie się do sprawy.

Prezes zarządu AP Włodzimierz Skalik:

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nazywam się Włodzimierz Skalik i jestem prezesem Aeroklubu Polskiego. Mam prośbę, zarówno do pana posła Babalskiego, jak i do państwa, o zrozumienie, że zainteresowanie pracami podkomisji w naszym środowisku jest ogromne. Proszę nie dziwić się, że pojawia się korespondencja dotycząca zmian w ustawie. Pismo skierowane przeze mnie, na ręce pana posła Babalskiego zostało przesłane po uzgodnieniach. Miałem odnieść się do pana wypowiedzi. Umówiliśmy się, że przekażę argumenty, które przemawiają za tą poprawką. Nie jestem parlamentarzystą i nie znam się na procedurze legislacyjnej. Przepraszam za niefortunne sformułowania, gdyż w jednym miejscu w piśmie mówię o propozycji, w drugim o poprawce. Jeśli to stanowi problem, przepraszam. Nie jestem prawnikiem, ani legislatorem. Mogę tylko pana posła przeprosić za ten błąd.

Do biura poselskiego pana posła napływają kolejne pisma. Wynika to z tego, iż nasze środowisko jest bardzo zainteresowane tematem. Jestem przekonany, że dzisiejszym obradom przez internet przygląda się liczne grono naszych członków. Sprawa dotyczy środowiska, które liczy 6 tys. osób fizycznych. Skupione są w nim 94 organizacje. Proszę się nie dziwić, że reakcja jest żywa.

Szanowni państwo, przedstawiona propozycja – to bardzo istotne – nie rozwiązuje tak naprawdę problemu. Nie dotyczy on bowiem Aeroklubu Polskiego, jako polskiego związku sportowego w takim stopniu, jak osób prawnych aeroklubów regionalnych, które na mocy decyzji władz totalitarnego państwa w latach pięćdziesiątych zostały powołane. Organizacje powstawały jeszcze przed wojną, przed 1939 rokiem oraz krótko po niej, w 1945 i 1946 roku. Były samodzielnymi podmiotami w naszej ogólnopolskiej organizacji. Państwo totalitarne wrzuciło je do jednego worka. Władza została scentralizowana, podobnie struktura i majątek.

W toku dostosowywania się Aeroklubu Polskiego do ustawy o sporcie, zrobiliśmy wszystko, co było możliwe na mocy wewnętrznych decyzji. Obecna sytuacja jest następująca – Aeroklub Polski ma strukturę federacji. Jego członkami, zgodnie z zatwierdzonym i zarejestrowanym statutem, nie są osoby fizyczne. Członkami AP obecnie są osoby prawne. Wśród nich znajduje się 60 aeroklubów regionalnych, które mają odrębne majątki i władze oraz 30 organizacji, które, po dostosowaniu się AP do ustawy o sporcie, skorzystały z możliwości i złożyły wnioski, stając się członkami AP, jako pzs. Z tej możliwości Aeroklub RP nie skorzystał, choć mógł to zrobić. Na stronie Aeroklubu Polskiego widnieje deklaracja, którą wystarczy wypełnić i nam przesłać. Aeroklub RP może w tydzień lub dwa zostać członkiem polskiego związku sportowego. Nic nie stoi na przeszkodzie. Ani jeden wniosek złożony do naszej organizacji nie został odrzucony. Jestem przekonany, że podobnie byłoby, gdyby wniosek złożył ARP, jeśli zostaną spełnione wymogi formalne.

Istota problemu polega na tym, że proponowana poprawka służy przede wszystkim rozwiązaniu problemów związanych z aeroklubami regionalnymi. W obecnej sytuacji są one członkami AP, jako samodzielne byty, mające osobowość prawną. Są one jednocze-

śnie jednostkami terenowymi AP. Proponowana poprawka ustawy o sporcie ma służyć temu, aby przestały one być jednostkami terenowymi. Na mocy tego przepisu można byłoby je zarejestrować jako samodzielne stowarzyszenia. Są one w pełni przygotowane, mają odrębne osobowości prawne, samodzielne władze, własne statuty. Poprawka ta likwiduje skutki decyzji sprzed pół wieku. Nie zaprzeczamy, że nasza organizacja została w sposób brutalny dotknięta takim rozwiązaniem, bez zgody środowiska.

Mamy w dniu dzisiejszym do państwa prośbę. Sytuację można rozwiązać na podstawie przepisów prawa. Nie ma już takich generałów i ministrów jak wówczas, którzy podejmowaliby takie samodzielne decyzje, wrzucając wszystko do jednego worka. Nie ma ministra, który naprawiłby ten błąd i mógł po prostu powiedzieć – niech te aerokluby wrócą do poprzedniego stanu. Obecnie ten proces musi odbyć się zgodnie z przepisami. O to prosimy.

Szanowni państwo otrzymali cztery dokumenty rozdane przez przedstawicieli ARP. Nie chciałbym odnosić się do nich, gdyż wymagałoby to dużo czasu. Są one wyrwane z kontekstu. Stanowią w mojej opinii nie informację, ale manipulację. Pozwolę sobie odnieść się do ich treści na piśmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę pana prezesa o zrobienie tego w tym trybie.

Prezes zarządu AP Włodzimierz Skalik:

To zbyt obszerny materiał. W związku z tym, reasumując, nic nie stoi na przeszkodzie, aby w obecnej sytuacji, przed dokonaniem nowelizacji ustawy o sporcie, Aeroklub RP mógł organizować mistrzostwa Polski, puchar Polski i uczestniczyć w organizowaniu sportu lotniczego, również na poziomie ogólnopolskim i międzynarodowym. Serdecznie do tego państwa zapraszam.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu prezesowi. Głos zabrać chciał pan poseł Dolata. Bardzo proszę. Na obecnym etapie nie będziemy dyskutowali o tych czterech dokumentach. Nie jest to przedmiotem naszego posiedzenia. Możemy koncentrować się jedynie na tym, czy utrzymać zmianę jedenastą, zaproponowaną przez podkomisję, czy nie. Będę oczekiwał wniosków posłów w tym zakresie. Rozumiem, że pan poseł Dolata będzie miał wypowiedź o charakterze ogólnym.

Prezes zarządu AP Włodzimierz Skalik:

Przepraszam, chciałbym powiedzieć jeszcze jedno zdanie. Szanowni państwo, jest alternatywa dla tego przepisu. Polega ona na rozwiązaniu wszystkich jednostek terenowych – ponad 60 aeroklubów. Należy dokonać ich likwidacji oraz na bazie majątku tych środowisk powołać nowe stowarzyszenie. Szanowni państwo, jest to proces możliwy do zrealizowania, ale trudny do wyobrażenia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panie prezesie. Od roku rozmawiamy na ten temat. Wszyscy zainteresowani wiedzą, jak trudna to operacja. Szukaliśmy rozwiązania dla tego problemu. Głos ma pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, jestem miłośnikiem zarówno badmintona, jak i lotnictwa. Na sali obecny jest mistrz, który wyszkolił mnie w trzeciej klasie szybowcowej – pan senator Sitarz.

Rozumiem i w pełni podzielam zdanie Aeroklubu RP, że powinien mieć możliwości działania, ale są one dostępne. Kwestionowanie faktu, że Aeroklub Polski jest polskim związkiem sportowym wydaje mi się daleko idącym nadużyciem. Z całym szacunkiem dla środowiska Aeroklubu RP, to jest rozmowa mrówki ze słoniem. Nie mogę zgodzić się z informacją, że ilość sprzętu w Aeroklubie RP przewyższa to, czym dysponują aerokluby regionalne. Każdy, kto jest zorientowany w sprawie wie, że tak nie jest. Proszę wyobrazić sobie sytuację, że założę stowarzyszenie pod nazwą „Prawdziwy Aeroklub RP", w któ-

rym zasiądzie 15 członków, zarejestruję je i będę rościł sobie prawa do bycia polskim związkiem sportowym. Każdy mógłby coś takiego zrobić. Czy to ma sens?

Uważam, że nie można gigantycznego dorobku polskiego lotnictwa rozmieniać na drobne. Mamy się czym chwalić, jeśli chodzi o sport, to jest to dorobek polskiego lotnictwa. Niestety nie jest on powszechnie znany, bo media informują o wypadkach lotniczych, ale o sukcesach Sebastiana Kawy można odnaleźć jedynie maleńkie wzmianki. Mam apel do kolegów z Aeroklubu RP. Jeśli chcą państwo działać, proszę wstąpić do Aeroklubu Polskiego. Przesłanka, aby to była konfederacja byłaby zrealizowana. Nie ma powodów, aby nie uczynić tego kroku. Jeśli nie chcą państwo tego zrobić, to państwa wola. Kwestionowanie faktu, że AP jest polskim związkiem sportowym, jest działaniem na szkodę środowiska. W badmintonie są również osoby, którym nie podoba się związek i pewnie chciałyby założyć prawdziwy polski związek badmintona. Spowodowałoby to jednak tylko klęskę organizacyjną. Wszystkie aerokluby regionalne są członkami AP i nikt tego nie kwestionuje.

Powinniśmy zastanowić się, jak w ramach nowelizacji wprowadzić zmiany, aby całe środowisko było zadowolone z ostatecznego kształtu ustawy. Nie proponujmy nieracjonalnych rozwiązań. Nie wyobrażam sobie, aby ktoś racjonalnie myślący zgłaszał pretensje do bycia podmiotem równorzędnym. Grupy miłośników lotnictwa powinny istnieć. Nazwa to nie wszystko. Ważny jest potencjał, tradycja, członkowie. Bardzo gorąco apeluję do kolegów z ARP, aby swoje ambicje realizowali w pracy na rzecz środowiska, a nie w działaniach, które nic dobrego nie przyniosą.

Wiceprezes zarządu ARP Marek Sudomirski:

Powiem jedno zdanie. Nikt nie kwestionuje tego, że Aeroklub Polski jest polskim związkiem sportowym…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, ja prowadzę obrady. Przedstawił pan swoją opinię. Pan poseł Dolata przedstawił swoją, podobnie drugi pan prezes. Obecnie rozstrzygamy tylko fakt, czy uwzględniamy tę zmianę w naszej propozycji nowelizacji ustawy o sporcie. Proponuję, abyśmy ją uwzględnili. Czy posłowie mają inne wnioski lub poprawki? Pan poseł Babalski mówił, że nie na tym etapie.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie na tym etapie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Biuro Legislacyjne ma uwagę. Bardzo proszę.

Legislator Jarosław Cichocki:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, chciałbym zasygnalizować – nie odnoszę się do tematu merytorycznie – wątpliwości o charakterze formalnym. Propozycja dodania art. 89a dotycz przepisów przejściowych i końcowych w ustawie o sporcie. Nie jest to jednak przepis przejściowy do nowej ustawy, ani do ustawy o sporcie. Takie jest nasze pierwsze zastrzeżenie formalne. Drugie dotyczy faktu, że przepis ten będzie dotyczył jednego podmiotu. Ustawa o sporcie, która zawiera regulacje określające zasady działania tego rodzaju podmiotów mówi o polskich związkach sportowych, nie wyszczególniając konkretnych przykładów. W tym zakresie mogą być wątpliwości, jeśli chodzi o równość traktowania podmiotów. Pogłębiona analiza zostanie przedstawiona po wniesieniu projektu ustawy do prac w Komisji, jeśli ten przepis się w nim znajdzie. Przedstawimy ją również państwu parlamentarzystom w trakcie procesu legislacyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Te uwagi są nam znane. Na kolejnych etapach pracy poddamy poprawki analizie. Nie znajdziemy lepszego rozwiązania. Nie słyszę wniosków formalnych i stwierdzam, że po dyskusji Wysoka Komisja przyjęła zmianę jedenastą.

Przystępujemy do rozpatrzenia zmian zawartych w art. 2, czyli w ustawie z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych. Bardzo proszę o przedstawienie zmiany pierwszej w art. 2.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Zmiana pierwsza dotyczy zwolnienia wartości ubioru reprezentacyjnego członka reprezentacji igrzysk głuchych. Obecnie zwolnienie to dotyczyło tylko członków reprezentacji olimpijskiej i paraolimpijskiej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem. Czy są uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że zmiana została przyjęta.

Zmiana druga – proszę o jej przedstawienie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Chodzi w niej o zwolnienie od podatku ewentualnych nagród wypłacanych przez Polski Związek Sportu Niesłyszących za uzyskanie wyników podczas igrzysk głuchych. Do chwili obecnej zwolnienie dotyczyło igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich. Z informacji przekazanych przez PZSN wynika, że do chwili obecnej takie nagrody nie były wypłacane.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy mają państwo uwagi odnośnie do tej zmiany? Nie słyszę. Stwierdzam, że Wysoka Komisja przyjęła tę zmianę.

Zmiana trzecia – proszę nam ją przedstawić.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Dotyczy ona zwolnienia z podatku dochodowego świadczeń pieniężnych przysługujących medalistom igrzysk olimpijskich, paraolimpijskich i światowych igrzysk głuchych oraz Przyjaźni-84. Podkomisja uznała, że jest to specjalne świadczenie, za zasługi, przyznawane przez państwo polskie. Opieramy się na przykładzie istniejących dodatków kombatanckich. Proponujemy, aby było to świadczenie zwolnione z podatku dochodowego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy są uwagi odnośnie do zmiany trzeciej w art. 2? Nie słyszę.

Zanim przystąpimy do omówienia art. 3, pragnę zapytać, czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zaproponować jakieś zmiany? Proszę bardzo, głos ma Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Cichocki:

Panie przewodniczący, aby nie zamykać drogi dla poprawek zgłaszanych na etapie postępowania legislacyjnego w Sejmie, należy stwierdzić pewien fakt. Zakres poprawki zależy od etapu postępowania. W ramach pracy podkomisji będzie można zgłosić szereg poprawek, zwłaszcza że prawdopodobnie omawiany projekt będzie procedowany łącznie z projektami poselskim i rządowym. Zawierają one propozycje zmian szeregu innych przepisów, niezawartych w projekcie obecnie procedowanym. Związek poprawek będzie zezwalał na…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zrozumiałem pana opinię. Nie zamykamy sobie drogi. Przedmiot zmian w ustawie o sporcie jest szeroki. Będzie jeszcze miejsce na przedstawienie kolejnych uwag. Zaraz oddam głos panu posłowi Paceltowi, przed zatwierdzeniem tej inicjatywy ustawodawczej. Omówimy jeszcze art. 3. Rozumiem, że była propozycja zmiany.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Chciałem zgłosić autopoprawkę. Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 1 pkt 8 oraz 9 i art. 2, które wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 2016 roku. Są to rozwiązania, o których wcześniej wspomniałem, dla przepisów rodzących skutki finansowe. Dotyczą one zwolnień podatkowych, waloryzacji oraz finansowania opieki medycznej sportowców igrzysk głuchych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tę propozycję pan przewodniczący podkomisji przedstawił wcześniej. Czy mają państwo uwagi odnośnie do tej poprawki? Nie słyszę. Stwierdzam, że Wysoka Komisja przyjęła poprawkę wraz ze zmianą proponowaną przez pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Przed poddaniem pod głosowanie inicjatywy ustawodawczej w całości, po przegłosowaniu wszystkich poszczególnych zmian, które są wynikiem pracy podkomisji, jakie

w dniu dzisiejszym podsumował pan poseł Tadeusz Tomaszewski, proszę o zabranie głosu pana posła Pacelta.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni goście, za chwilę poddamy całość projektu pod głosowanie. Uczestniczyłem w pracach podkomisji. Mam pytanie odnośnie do poprawki drugiej. Dlaczego jest ona inna, niż omawiana w toku prac podkomisji? Każdy poseł ma prawo głosować tak, jak mu nakazuje sumienie. Chciałbym skierować moje pytanie do Ministerstwa Sportu i Turystki. Mowa była o transparentności funkcjonowania polskich związków sportowych. Jaką miarą mierzona jest ich transparentność, jeśli chodzi o kadencyjność? Czy jedna kadencja jest transparentna? Czy dwie kadencje są jeszcze transparentne? Może trzecia już nie? Jaka jest skala pomiaru?

W dniu 22 listopada, podczas 43 Kongresu Europejskiego Komitetu Olimpijskiego doświadczyłem wielkiego zaszczytu i wyróżnienia. Jako pierwszy Polak otrzymałem Europejski Laur Olimpijski. Oznacza to, że przedstawiciele naszego kraju mają uznanie w Europie. Warto, aby wysłuchali państwo opinii takiej osoby. Europejski Komitet Olimpijski zrzesza 49 narodowych komitetów olimpijskich. Niewątpliwie była to dla mnie duża satysfakcja, że otrzymałem to wyróżnienie.

Nowo wybrany prezes w jeden rok – przepraszam za to stwierdzenie – może położyć związek. Inny może prowadzić go doskonale przez dwie kadencje, ale nie będzie mógł kandydować po raz trzeci, z powodu przepisów. Kolejny prezes może doprowadzić do upadku związku. Jaki jest sens, logika i transparentność tego rozwiązania? Proszę, aby Ministerstwo Sportu i Turystyki przekonało kolegów, którzy głosowali za wykreśleniem poprawki drugiej, i uzasadniło, dlaczego kadencyjność ma wpływ na transparentność funkcjonowania związków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy ktoś chce ustosunkować się do opinii pana posła? Ta kwestia została już rozstrzygniętą podczas głosowania. Głos ma pan Giersz.

Doradca ministra sportu i turystyki Adam Giersz:

Powiem kilka słów. Przeprowadziliśmy dyskusję na ten temat w toku prac podkomisji. W ustawie o sporcie wprowadzamy wysokie standardy zarządzania. Nie byłoby ich, gdyby polskie związki sportowe w statutach same proponowały takie rozwiązania. Żaden pzs tego nie robi. Ustawa wymusza standardy. Kadencyjność wynika z tendencji. Pan poseł mówił o Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

O Europejskim Komitecie Olimpijskim.

Doradca ministra sportu i turystyki Adam Giersz:

Prezes MKOl może zajmować stanowisko przez dwie kadencje. Pierwsza kadencja co prawda trwa 8 lat, a druga 4 lata, ale mogą być tylko dwie. Później nie może być nawet członkiem zarządu i komitetu wykonawczego MKOl. Wprowadzamy rozwiązanie, że po dwóch kadencjach, po odczekaniu jednej kadencji, prezes może znów pełnić swoją funkcję. Może również pozostać członkiem zarządu. Standardy wyznacza nie tylko MKOl. Wiele międzynarodowych federacji, w tym FIFA, dyskutuje o kadencyjności. Chcielibyśmy, aby w polskim sporcie obowiązywały wysokie standardy. Polskie związki sportowe mają wyłączność na dane dyscypliny.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poprawki pojawią się jeszcze w toku prac Komisji.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Chciałem przedstawić sprostowanie – mówiłem o Europejskim Komitecie Olimpijskim, a nie o Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, kwestia została rozstrzygnięta i nie będziemy do niej wracali. Oświadczenia i inne wnioski za chwilę będą mogli państwo złożyć. Teraz pragnę przegłosować inicjatywę ustawodawczą Komisji – przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Kto z pań i panów posłów jest za podjęciem inicjatywy ustawodawczej, w brzmieniu przedstawionym podczas dzisiejszego posiedzenia, wraz ze zmianami? (12) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (5)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła inicjatywę ustawodawczą. Rozumiem, że musimy teraz wybrać osobę, która będzie nas reprezentowała w dalszych pracach. Czy pan przewodniczący Tadeusz Tomaszewski przyjmie ten honor?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Stwierdzam, że wyznaczyliśmy osobę, która będzie nas reprezentowała w toku prac Sejmu. Ostatnie słowo w tej sprawie ma pan poseł Tomaszewski. Najpierw jednak chciałbym podziękować wszystkim członkom podkomisji i panu przewodniczącemu za pracę. Jeszcze wiele wysiłku przed nami.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom tego procesu legislacyjnego za wspólną pracę. Osobne podziękowania za udzieloną pomoc kieruję do pani Anny Czechowskiej z naszego sekretariatu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do omówienia punktu trzeciego porządku dzisiejszego posiedzenia. Jest to informacja ministra sportu i turystyki na temat koncepcji promocji 1% odpisu od podatku, która będzie mogła być wdrożona po 1 stycznia 2015 r. Bardzo proszę, głos ma pan minister Ulijasz.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa kampanii promującej odpis 1% na stowarzyszenia i kluby sportowe była przedmiotem kilku pism, które minister Andrzej Biernat skierował do Wysokiej Komisji. Pierwsze pismo zostało wysłane w czerwcu br. W resorcie przeprowadzono pogłębioną analizę dotyczącą tego zagadnienia. Postaram się, bez formułowania ostatecznych wniosków, przedstawić pewne wątpliwości związane z analizą formalnoprawną dokumentów.

Przeprowadzenie takiej kampanii przez resort sportu budzi wiele wątpliwości formalnoprawnych. Po pierwsze – nie chciałbym zanudzać Wysokiej Komisji artykułami i rozporządzeniami dotyczącymi pracy rządu. Należy jednak wysnuć pewną konkluzję – skoro Rada Ministrów zrzekła się 1% podatku, dając obywatelom możliwość dowolnego gospodarowania tymże środkiem, wydaje się że minister konstytucyjny nie powinien arbitralnie pokazywać, które organizacje są właściwe, a które nie. Przeanalizowanie w krótkim czasie wszystkich statutów organizacji pożytku publicznego przerasta możliwości naszego resortu. Obawiamy się, że moglibyśmy być w sprzeczności z literą prawa w tym zakresie, a z pewnością w sprzeczności etycznej. Należy wskazać na fakt, że do chwili obecnej żaden z ministrów konstytucyjnych nie odważył się na takie działanie.

Pragnę również dodać, że koszt takiej kampanii, gdybyśmy chcieli ją przeprowadzić z wykorzystaniem najlepszych nośników – telewizji, internetu i portali społecznościowych, netto mógłby wynieść od 1,5 do 1,8 mln zł. Biorąc pod uwagę te argumenty – nie jest to ostateczna decyzja ministerstwa – skłaniamy się ku stanowisku, że przerośnie to nasze możliwości.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

No cóż, panie przewodniczący, mogę jedynie powiedzieć, że miałem rację. Gdy rozmawiali państwo o pomyśle, zgłaszałem moje wątpliwości. Często bywa jednak tak, że euforia polityczna jest pierwsza, a dopiero później prowadzi się analizę formalnoprawną. Tak było również z ideą stworzenia pomnika Kazimierza Górskiego. Należy dmuchać na zimne. Proszę pana ministra o przekazanie nam analizy formalnoprawnej na piśmie. Osobiście jestem nią zainteresowany. Kończąc pracę nad ustawą o sporcie, rozpoczynam pracę nad ustawą o pożytku publicznym i wolontariacie, jako szef stałej podkomisji do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi. Z pewnością taki dokument mi się przyda.

Rzeczywiście jest tak, że trudno w ramach środków publicznych faworyzować organizacje pożytku publicznego o charakterze sportowym. Sytuacja musiałaby być wyjątkowa. Możemy promować określone zachowania i dążyć do osiągnięcia naszych celów. Należy powiedzieć, że te działania można wesprzeć przy pomocy 1% odpisu od podatku. Trzeba to uświadomić obywatelom, że mają możliwość przeznaczania środków na taki cel. Jeśli temat przedstawiają znane twarze polskiego życia sportowego, mogą to czynić. Wątpliwości pana ministra, czy możemy robić to z wykorzystaniem środków publicznych są zasadne. Nikt z nas nie ma wątpliwości, że sprawy onkologii i osób niepełnosprawnych trudno porównać z promocją aktywności sportowej. Obowiązek informowania o odpisach mają publiczne radio i telewizja.

Zawsze w samochodzie mam włączony Program Pierwszy Polskiego Radia i wiele się o tym mówi. Nie wspominam nawet o tym, że należy informować na jakie rodzaje zadań przewidzianych w ustawie o pożytku publicznym obywatel ma możliwość przeznaczać swój odpis. Rodzi się pytanie, czy jeśli w kampanii publicznej uczestniczyłyby twarze polskiego sportu, nie popularyzowałyby tematu. Większą szansę na pozyskanie środków ma polski związek sportowy niż inne stowarzyszenia. Z pewnością będzie można poprosić ministra pracy i polityki społecznej, jako organ nadzorczy organizacji pożytku publicznego, aby powiedział nam, korzystając z danych z KRS, ile związkom i klubom sportowym udało się uzbierać. Wykaz ośmiu podmiotów jest dostępny.

Każdy z nas, jako podatnik, może wskazać cel przeznaczenia tych środków – np. na działalność sportową, czy na zakup wózka inwalidzkiego lub leczenie. Wczoraj prowadziliśmy w Trzemesznie zbiórkę na leczenie Dobrusi – akcję dla dziecka chorego na raka. Można się tym zająć. Rodzi się pytanie, czy urząd skarbowy jest w stanie nam pokazać, czy w celach dedykowanych znajduje się sport i jaki jest poziom odpisów? Ktoś może powiedzieć, że sport to np. działalność WKS. Prowadzone są akcje dotyczące działalności określonych klubów sportowych. Kluby i stowarzyszenia niemające statusu organizacji pożytku publicznego porozumiewają się z innymi. Później cel jest wyraźny i można przeznaczyć środki na potrzeby sportowe.

Bylibyśmy wdzięczni za przedstawienie nam analizy formalnoprawnej w formie pisemnej, panie ministrze. To wszystko, co możemy powiedzieć na ten temat w dniu dzisiejszym. Jak dziś pamiętam wątpliwości, które wcześniej zgłaszałem w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wywołany nieco do odpowiedzi pragnę dodać, że tę intencję da się zrealizować, niezależnie od tego, czy jest moja, czy komisyjna. Odbieranie tego w sposób literalny – iż chcemy aby zajmował się tym tylko urząd i minister, jest znacznym uproszczeniem. Jeśli nie można tego zrealizować tą drogą, można zająć się tematem od strony społecznej, we współpracy z Polskim Komitetem Olimpijskim, który ma interes w tym, aby polski sport dysponował większymi środkami finansowymi. Trzeba poszukać odpowiednich narzędzi. To PKOl dysponuje wizerunkiem najlepszych polskich sportowców, którzy mogliby przy pomocy takiej kampanii odwdzięczyć się społeczeństwu za lata wsparcia w przygotowaniach, które pozwoliły im osiągnąć wielki sukces. Oczywiście, odpowiedź formalna jest prawdziwa. Można przyjąć, że kampania z budżetu państwa, z udziałem ministra byłaby ryzykowna. Minister może rozmawiać jednak z podmiotami, które mogłyby zwiększyć świadomość obywateli o możliwości odpisu 1% na sportowe organizacje pożytku publicznego. Mówię o możliwej działalność PKOl, PKParp itp.

Musiałem o tym powiedzieć, aby obronić się przed atakiem ze strony pana posła. Uważam, że pan poseł Tomaszewski nie powinien czuć tak wielkiej satysfakcji w tym zakresie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Nie chodzi o satysfakcję. Popieram, aby działań na rzecz pozyskiwania pieniędzy dla sportu było jak najwięcej. Chyba nie posądza mnie pan, że jestem przeciwnikiem takiej idei. Pragnę dodać, że można wymienić jeszcze inne podmioty, na które minister ma wpływ, których jest założycielem. Przykładem może być Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej i Sportu. Ze środków własnych może ją promować.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zakończmy dyskusję w ten sposób. Proszę przekazać panu ministrowi, aby poczuł trochę więcej energii, że dla chcącego nie ma nic trudnego. Zamykam ten punkt porządku dziennego. Dziękuję wszystkim za pracę.

Zamykam posiedzenie Komisji.